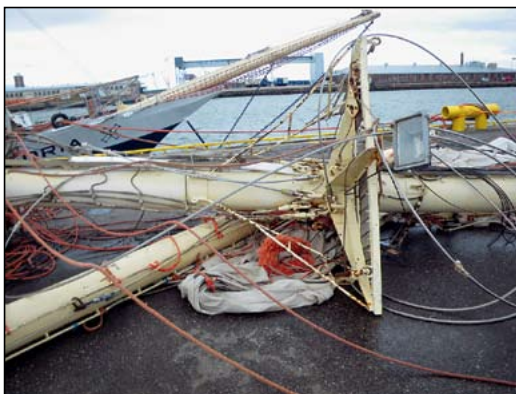




mkniętą w kontenerze tratwę do morza. Dwie osoby z pokładu wybierały linkę operacyjną i po wyciągnięciu około 2 m zrezygnowały. Kiedy woda zalewała pokład, żeglarze w pasach ratunkowych wyskoczyli do wody i trzymali się pływającego kontenera tratwy. Tymczasem na opakowaniu każdej tratwy znajduje się zawsze instrukcja (najczęściej obrazkowa) z informacją o konieczności trwałego przywiązania linki operacyjnej do podstawy tratwy lub statku. Linka operacyjna z reguły ma długość około 15 m i dopiero jej całkowite wyciągnięcie zwalnia zawór butli z gazem, który napelnia tratwę.



■ Najbardziej spektakularnym wypadkiem żeglarskim w ubiegłym roku było złamanie wszystkich trzech masztów przez żaglowiec „Pogoria” podczas regat The Tall Ships' Races. Na szczęście nic się nikomu nie stało

POL-25

Nadawane od kilku dni prognozy pogody podają: „ostrzeżenie przed silnym sztormem, wiatr o sile 9B, okresami 10 do 11B”. Od rana 12 czerwca ubiegłego roku wiatromierz w Kapitanacie Portu Łeba wskazuje wiatr SW o sile 7 – 8B. Pomimo takich warunków południe z mariny w Łebie wychodzi w morze otwartopokładowa mieczówka klasy Omega (Pol-25). Do żeglującej pod osłoną falochronów żagłówki dochodzą podmuchy sztormu, a załoga ma trudności w kontrolowaniu idącej prawie pełnym wiatrem łodzi. Po minięciu głowicy krótszego wschodniego →

